

DOROTA KORNAS-BIELA

MIŁOSIĘRDZIE W WYCHOWANIU OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ. PERSPEKTYWA PEDAGOGIKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Miłosierdzie jest etycznym wymogiem osoby ludzkiej i ewangelicznej miłości, jądrem chrześcijańskiej etyki i normatywem życia chrześcijańskiego, jedną z cnót kardynalnych¹. Jest probierzem ludzkiej godności i osobistej zasługi, jest konieczne w dążeniu do doskonałości. Jako czynna dobroć serca, „nosi drugiego w sobie” i przywraca „człowiekowi człowieka”². Odnosi się ono zarówno do konkretnego działania osoby, jej stałej cechy, jak i postawy, tzn. gotowości do działania zgodnie z tym, co to pojęcie oznacza. Możemy więc mówić o czynie miłosiernym, miłosierdziu jako charakterystyce osoby (osoba miłosierna), jak i postawie miłosiernej. Miłosierdzie przejawia się w konkretnym życiu poprzez ludzi, których charakteryzuje postawa miłosierdzia, wyrażająca się w czynach³ i słowach miłosierdzia oraz w modlitwie na rzecz tych, którzy jej potrzebują⁴.

Dr hab. DOROTA KORNAS-BIELA, prof. KUL – kierownik Katedry Psychopedagogiki, Instytut Pedagogiki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, ul. Droga Męczenników Majdanka 70, 20-325 Lublin; e-mail: dorota@biela.pl

¹ J. ZABIELSKI (2005). Miłosierdzie jako normatyw życia chrześcijańskiego. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. Janikula (współpr.), *Miłosierdzie w filozofii i religiach* (t. 2, s. 89-99). Poznań, s. 89-91.

² T. FRĄCKOWIAK (2005). Miłosierdzie a sens życia dla drugiego. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Miłosierdzie w filozofii i religiach* (t. 2, s. 99-108), s. 101-102.

³ O uczynkach miłosierdzia względem duszy i ciała pisali m.in.: W. CHROSTOWSKI (2016). *Uczynki miłosierdzia*. Kraków; S. KLIMASZEWSKI (2016). *Uczynki miłosierdzia*. Warszawa; C. MILITELLO (2016). *Uczynki miłosierdzia: współczucie i pielęgnowanie tego, co ludzkie*. Pelplin.

⁴ Por. F. KOWALSKA (1993). *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*. Warszawa, nr 163 i 742.

Niepełnosprawność jest rzeczywistością, która w szczególny sposób przywołuje miłosierdzie. Wychowawcą osoby/dziecka z niepełnosprawnością są zarówno jego rodzice, jak i inne osoby zaangażowane w opiekę nad nim, jego edukację, leczenie i rehabilitację. Jeśli są to chrześcijańscy rodzice czy chrześcijański pedagog/wychowawca specjalny, to każdy z nich powinien prezentować i afirmować postawę wobec niepełnosprawności spójną⁵ z wyznawaną przez siebie wiarą, a więc przede wszystkim realizować Ewangelię – radosną nowinę o miłosiernej miłości Boga do człowieka i powołaniu do okazywania sobie takiej miłości nawzajem. Odwołując się do *Dzienniczka* św. Faustyny, można nakreślić trzy rodzaje miłosierdzia⁶ wychowawcy względem osoby z niepełnosprawnością: przede wszystkim uczynek miłosierny, następnie słowo miłosierne oraz modlitwa za wychowanka⁷.

W artykule tym pochylimy się nad chrześcijańskim ujęciem miłosierdzia w odniesieniu do jego realizacji w relacjach opiekuńczo-wychowawczych⁸ z osobą z niepełnosprawnością, wskazując zarówno na to, co jest istotne w przygotowaniu wychowawców do spełniania swej roli w duchu miłosierdzia, jak też wychowania postawy miłosierdzia u osób z niepełnosprawnością. Celem ukazania istoty chrześcijańskiego miłosierdzia w relacjach z osobą z niepełnosprawnością zostaną przywołane przykłady miłosierdzia objawianego przez Boga Ojca oraz Chrystusa. Miłosierny Bóg dla chrześcijańskiego rodzica, wychowawcy czy pedagoga powinien stanowić wzór postawy miłosiernej wobec innych, zwłaszcza tych, którzy z racji swojego cierpienia i niepełnej sprawności potrzebują pochylenia się nad ich potrzebami, trwania przy nich, okazania czułości i konkretnej pomocy.

Odległą w czasie inspiracją do powstania obecnego artykułu były słowa Jana Pawła II z Encykliki *Dives in misericordia*: „[...] miłość miłosierna jest szczególnie nieodzowna w stosunkach pomiędzy najbliższymi [...], jest nieodzowna

⁵ E. DOMAGAŁA-ZYŚK (2010). Chrześcijańska pedagogika niepełnosprawności – współczesne wyzwania. W: J. MICHALSKI, A. ZAKRZEWSKA (red.), *Pedagogika chrześcijańska. Tradycja, współczesność, nowe wyzwania* (s. 495-509). Toruń.

⁶ F. KOWALSKA (1993). *Dzienniczek*, nr 163 i 742.

⁷ Na przykład. J. KICIŃSKI, P. GOŁUBCÓW, A. RADECKI A. (2016). *Miłosierdzie w codzienności: czyn – słowo – modlitwa*. Wrocław; R. WAWRZYŃIAK-BESZTERDA (2006). (Nie)miłosierny język nauczycieli. Z perspektywy uczniów. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Pedagogika miłosierdzia w praktyce edukacyjnej* (t. 3, s. 72-79). Poznań. Odnośnie do rozwiązywania trudności wychowawczych w szkole te trzy uczynki miłosierdzia omówiła B. KOMOROWSKA (2004). Wartość miłosierdzia w rozwiązywaniu trudności wychowawczych. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Miłosierdzie jako wartość w języku współczesnej edukacji* (t. 1, s. 131-140). Poznań.

⁸ W relacjach opiekuńczo-wychowawczych mogą być zaangażowani zarówno rodzice, jak i nauczyciel, pedagog, katecheta, rehabilitant, wolontariusz.

w wychowaniu [...]” i jego pytanie, „cóż pozostałoby z jakiegokolwiek «humanistycznego» programu życia i wychowania?”, gdyby pozbawić go miłosierdzia spełnianego w duchu braterskiej solidarności⁹. Głoszenie i praktykowanie miłosierdzia jest odpowiedzią na zagrożenia współczesnej cywilizacji związane z rozchwianiem aksjologicznym¹⁰.

Aktualną inspiracją do podjęcia tematu miłosierdzia w relacji wychowawczej z osobami z niepełnosprawnością było doświadczenie własne z kontaktów z tymi osobami, małe zainteresowanie tą problematyką na terenie pedagogiki specjalnej oraz niechęci zarówno samych osób pełnosprawnych zaangażowanych w nauczanie, wychowanie i rehabilitację do określania swojej postawy jako przejawu miłosierdzia, a także niechęci samych osób z niepełnosprawnością do akceptacji postawy miłosierdzia wobec nich, gdyż nagminnie kojarzone jest z upokarzającą litością, filantropią, chwilową dobroczynnością¹¹.

Szczególną inspiracją do podjęcia omawianej problematyki stała się jednak Bulla *Misericordiae vultus*, ogłoszona przez papieża Franciszka w wigilię Święta Bożego Miłosierdzia (11 kwietnia 2015 r.) oraz planowanego na 8 grudnia 2015 r. rozpoczęcia w całym Kościele katolickim Roku Miłosierdzia. W Bulli tej Papież przypominał, że: „W każdym z tych «najmniejszych» jest obecny sam Chrystus. Jego ciało staje się znów widoczne jako umęczone, poranione, ubiczowane, niedożywione, w ucieczce [...], abyśmy mogli je rozpoznać, dotknąć i pomóc z troską”. Wzywał też każdego, a więc również osoby odpowiedzialne za wychowanie osób z niepełnosprawnością i pomoc cierpiącym oraz chorym, aby nie wpadali w upokarzającą drugiego obojętność, usypiające ducha przyzwyczajenia, w niszczący cynizm.

Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedę świata, rany tak wielu braci i sióstr pozbawionych godności. Poczujmy się sprowokowani, słysząc ich wołanie o pomoc. Nasze ręce niech ścisną ich ręce, przyciągnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich krzyk stanie się naszym, tak byśmy razem złamali barierę obojętności, która często króluje w sposób władczy, aby ukryć hipokryzję i egoizm¹².

⁹ JAN PAWEŁ II (1980). Encyklika *Dives in misericordia*. Rzym, 30.11.1980.

¹⁰ W. FURMANEK (2004). „Miłosierdzie” i „cywilizacja miłości” kategoriami współczesnej pedagogiki. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Miłosierdzie jako wartość w języku współczesnej edukacji* (t. 1, s. 51-67), s. 53.

¹¹ S. KOWALIK, M. WILSKI (2006). Miłosierdzie w rehabilitacji osób niepełnosprawnych. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Pedagogika miłosierdzia w praktyce edukacyjnej* (t. 3, s. 23-37), s. 32-33.

¹² PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). Bulla *Misericordiae vultus*. Rzym, 11.04.2015.

MIŁOSIĘRDZIE BOŻE JAKO WZÓR MIŁOSIĘRDZIA W WYCHOWANIU OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

Miłosierdzie jest nie tylko cechą pożądaną w życiu wychowawcy, lecz także konieczną, cechą konstytutywną jego roli. Nie jest bowiem możliwe bycie dobrym wychowawcą, właściwe spełnianie obowiązków wychowawczych, jeśli nie prezentowałyby się postawy miłosierdzia. Czynna miłość miłosierna w praktyce wychowawczej wynika z bezwarunkowej miłości Boga do człowieka bez względu na jego braki, niedoskonałości, grzechy. To akt łaski Boga, Który czyni więcej, niż wymaga tego sprawiedliwość. Dla wychowawcy, Który jako człowiek partycypuje w tej łasce, miłosierdzie jako czynna miłość jest wymogiem moralnym.

WZOREM BÓG OJCIEC STAREGO TESTAMENTU

Biblia jest pełna przykładów działania miłosiernej miłości Boga. Nie można nie zauważyć, że Bóg w Starym Testamencie jest przedstawiany jako ten, Który w szczególny sposób ukazuje miłosierdzie ludziom pokornym, poniżonym, uciśnionym, jeńcom, ubogim, sierotom, wdowom, potrzebującym różnorakiej pomocy (np. niepłodnej kobiecie). Nie pozostawał obojętny na ich żale i prośby (Wj 22, 25-26). Pedagog, wychowawca ma więc w miłosiernym Ojcu niedościgny wzór do naśladowania w swojej pracy z osobami z niepełnosprawnością, zdając sobie sprawę z „logiki darmowej miłości”, „którą Pan umiłował nas jako pierwszy”, pokochał nieskończenie, aby „uczynić nas zdolnymi do kochania jak On: bez miary”¹³. Ideałem dla wychowawcy pracującego z osobami z niepełnosprawnością jest więc miłosierny Bóg – najlepszy Wychowawca. Realizując dzieło wychowania – jedno z najtrudniejszych, ale zarazem najpiękniejszych zadań człowieka – jest się przedłużeniem Jego miłosiernej miłości¹⁴.

Najprościej, co wcale nie oznacza, iż najłatwiej, wychowawca może realizować wzór Miłosiernego Boga Ojca przez dar obecności przy osobie, która z racji swej niepełnosprawności jest narażona na stygmatyzację i wykluczenie. Nie zawsze może pomóc, polepszyć jej funkcjonowanie, podnieść na wyższy poziom jej kompetencje, ale zawsze może poświęcić dla niej swój czas, ofiarować swoją bliskość, czuły dotyk, swoje „uszy i usta”, swoją aktywną, pełną prostoty

¹³ PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). *Orędzie Franciszka na Światowy Dzień Młodzieży w Krakowie*. Watykan, 15.08.2015, nr 3.

¹⁴ Z okazji VI Tygodnia Wychowania, któremu w 2016 r. towarzyszyło hasło Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia – „Miłosierni jak Ojciec”, został opublikowany List Pastorski Episkopatu Polski *Wychowanie naśladowaniem miłosiernej miłości Boga*. Warszawa, 19.08.2016, nr 3.

i współczującego zaangażowania obecność¹⁵. Takie sytuacje są trudnym sprawdzianem bezinteresownej miłosiernej miłości, gdy wrażliwość serca zderza się z bezradnością wobec ludzkiego cierpienia. Trzeba zachować pokorę wobec rzeczywistości, w której nie można nic zrobić, a „współczucie pozostaje jedynym lub głównym wyrazem naszej miłości i solidarności z cierpiącym człowiekiem”¹⁶.

W Starym Testamencie mamy wiele obrazów ilustrujących miłosierdzie Boga oraz pouczeń nakazujących konieczność przyjmowania postawy miłosiernej. Oprócz daru obecności i współuczestniczenia w życiu osoby z niepełnosprawnością, wychowawca może więc naśladować Boga Ojca, realizując miłosierdzie poprzez czyny miłosierdzia obejmujące całego człowieka i zmierzające do pełnego rozwoju osoby¹⁷: wielkoduszne dawanie (Syr 5, 36), karmienie, przebaczenie, ukazywanie łaskawości, błogosławienie kogoś, podnoszenie upadłych na duchu, pocieszanie, pouczanie, uleczenie, obdarowywanie, opieka, pomoc, ochrona i obrona, ratowanie i ocalanie. Upodabnia się do miłosiernego Boga Ojca, gdy kierując się bezinteresowną motywacją wynikającą z miłości, okazuje osobie z niepełnosprawnością współczucie (współodczuwa z nią, współcierpi), gotowość przejęcia na siebie jej niedoli, niesienia pociechy i ulgi, wolę wytrwania z cierpiącym¹⁸.

Wychowawca staje się dla wychowanka „żywym znakiem miłości Ojca”, „skutecznym znakiem” Jego działania, gdy – podobnie jak Bóg – przebacza winy, leczy niemoce, wybawia od zguby, wieńczy zmiłowaniem (Ps 103, 3-4), podnosi pochylonych, uwalnia w niemocy, przywraca wzrok, strzeże i chroni (Ps 146, 7- 9), leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany, dźwiga tych, których przygniotło nieszczęście (Ps 147, 3-6). A przy tym nie męczy się, trzymając rękę wyciągniętą, zawsze gotowy do wysłuchania prośb i skarg osoby potrzebującej. Łatwiej mu, naśladować w tym Boga, powstrzymać gniew aniżeli miłosierdzie¹⁹.

WZOREM CHRYSTUS

Swoje miłosierdzie Bóg Ojciec ukazał w szczególny sposób w swoim Synu. On jest objawieniem bogactwa miłosierdzia Ojca. Osoba Syna „jest niczym innym jak

¹⁵ Por. E. DOMAGAŁA-ZYŚK (2005). Pedagog wobec osoby niepełnosprawnej i chorej w nauczaniu Jana Pawła II. W: M. NOWAK, C. KALITA (red.), *Pedagogiczna inspiracja w nauczaniu Jana Pawła II* (s. 438-454). Biała Podlaska.

¹⁶ JAN PAWEŁ II (1984). List apostolski *Salvifici doloris*. Rzym, 11.02.1984, nr 28.

¹⁷ Por. List pasterski Episkopatu Polski *Wychowanie*, nr 1.

¹⁸ A. SEKŚCIŃSKI. *Bóg miłosierny w Starym testamencie?*, <http://biblia.wiara.pl/doc/423078.Bog-Milosierny-w-Starym-Testamencie/2> (dostęp: 27.02.2016).

¹⁹ PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). Bulla.

tylko miłością [...]. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu”²⁰. Wychowawca jest zobowiązany do naśladowania Chrystusa. On zaś otaczał się głównie osobami wykluczonymi: grzesznikami, biednymi, chorymi, cierpiącymi, wzgardzonymi społecznie i mocą swej współczującej miłości uzdrawiał ich fizycznie i duchowo (por. Mt 14, 14), karmił do sytości (por. Mt 15, 37), wskrzeszał zmarłych (por. Łk 7, 15), przebaczał i podnosił na duchu. Jezus poprzez przypowieść o zaginionej owcy, zagubionej monecie i o synu marnotrawnym (por. Łk 15, 1-32) ukazuje wzór przebaczenia z radością, przebaczenia zawsze (Mt 18, 22), a w przypowieści o nielitościwym dłużniku stawia wymaganie darowania z serca swemu bratu, zwłaszcza gdy on o to prosi (Mt 18, 32-35). Każdy wychowawca musi przyjąć zachętę apostoła Pawła „Niech słońce nie zachodzi nad waszym gniewem” (Ef 4, 26). Miłosierdzie jest siłą, która przewycięża wszystko, w miejsce żalu, pretensji, chęci odwetu i zemsty – wypełnia serce miłością i pociesza przebaczeniem²¹.

Ponadto Chrystus w swoich przypowieściach prezentował konkretne wzorce miłosiernego zachowania pomocne w naśladowaniu miłosierdzia Boga. Są nimi przede wszystkim dwie postacie: ojca syna marnotrawnego (Łk 15, 11-32) oraz miłosiernego Samarytanina (Łk 10, 30-37). Chrystus powiedział wyraźnie: Idź, i ty czyn podobnie!” (Łk 10, 37). Naśladując ojca syna, który zatracił się na drogach życia, wychowawca nie czeka, aż osoba z niepełnosprawnością będzie naprzykrzać się, prosząc o pomoc, ale oczekuje pełnego spotkania i wychodzi naprzeciw, wypatruje nie tylko objawów słabości, aby je zniwelować, ale też tego, co zdrowe i mocne, aby pomóc osobie na tym oprzeć swój rozwój oraz doskonalić sprawności. Wychowawca – jak ojciec – cieszy się każdym objawem postępu, dobiera najlepsze środki, aby osoba z niepełnosprawnością mogła rozwijać swój potencjał, organizuje warunki życia, które umożliwią doświadczanie radości, pokoju i wspólnoty z innymi. Stara się ponadto, aby wzajemne relacje osoba niepełnosprawna–osoba pełnosprawna/społeczeństwo były przeniknięte wyobraźnią miłosierdzia, solidarnością i poczuciem głębokiej jedności.

Współczucie i delikatność Samarytanina ma również w sobie wiele Boskiego. Wychowawca – jak Samarytanin – ma „oczy, które widzą” (Łk 10,23), innymi słowy, spotykając osobę z niepełnosprawnością nie przechodzi obok niej, ale zatrzymuje się, bo patrząc na nią, widzi człowieka potrzebującego, widzi go jego oczyma, a wyobraźnia miłosierdzia pomaga mu przekroczyć lęk, niechęć, poczucie obcości, odrazę. Nie przechodzi obojętnie, gdyż dzięki otwartym oczom serca i tejże wyobraźni, jest w stanie wejść w sytuację osoby z niepełnospraw-

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

nością, w jej zranienia i ból, pochylić się nad nią i wzruszyć się głęboko. To wzruszenie nie ma cech emocjonalnego rozrzewnienia i roztkliwiania się, ale rodzi czyn konkretnej pomocy, i to wielkodusznej, ofiarnej, bezinteresownej²².

Konfrontując działalność wychowawczą Chrystusa z trudnościami i potrzebami, jakie stają przed wychowawcami dzieci i młodzieży pełnosprawnej, D. Pusty²³ podsuwa tym samym pewne wskazania do praktyki edukacyjnej w środowisku osób z niepełnosprawnością. Postawa wychowawcy będąca obrazem Boga jest odpowiedzią na braki i zranienia współczesnego człowieka (niezależnie od jego wieku), który potrzebuje wychowawcy naśladowującego Chrystusa w tym, że akceptuje każdego i nie gardzi nim, nie odrzuca, dostrzega jego piękno, szuka jego dobra, wczuwa się i stara zrozumieć, troszczy się o życiowe i duchowe potrzeby, jest dyspozycyjny, ma czas, tworzy klimat przyjazny rozwojowi, zachęca do dobrego (bez rozkazowania i manipulacji), pokazuje wzór życia swoim przykładem, upomina, przebacza, nie koncentruje uwagi na sobie, ale prowadzi do Boga, rozbudza wdzięczność i ufność do Niego, pomaga poznać i miłować Boga, uczy troski o własne prawdziwe dobro, wznaga wysiłek samowychowawczy, pociąga ku wartościom, ukazuje sens życia, uczy dostrzegać bardziej potrzebujących, stwarza warunki do doświadczenia wspólnoty, koleżeństwa, przyjaźni i miłości.

Wychowawca pełen miłosierdzia pragnie dobra wychowanka, chce go widzieć szczęśliwym, napełnionym radością i pokojem²⁴, przenikniętego miłosierdziem Bożym, mającego udział w Ewangelii (Flp 1, 5), napełnionego owocami (plonem) sprawiedliwości (Flp 1, 11). Sam również doświadcza radości (Dz 20, 35) z dzielenia się z bliźnim bogactwem swego życia – umiłowaniem przez Boga, Jego błogosławieństwem i darmo otrzymanymi łaskami, takimi jak wiedza, sprawności, kompetencje. Radosna służba na rzecz miłości miłosiernej wobec osoby z niepełnosprawnością jest wkładem na rzecz budowania kultury poszanowania życia i cywilizacji miłości.

Gdy wychowawca, jak to powiedział papież Benedykt XVI, „pochyla się pełen miłosierdzia nad otchłanią ludzkiego cierpienia, aby wylać na nie oliwę pocieszenia i wino nadziei”²⁵, gdy patrzy, jak podkreśla to papież Franciszek²⁶, „szczerymi oczami” i wychodzi na spotkanie drugiego, „niosąc dobroć i czułość Boga”, to mi-

²² Zob. T. OPALIŃSKI (2015). *Miłosierdzie: wyobraźnia zamieniona w czyn*. Wrocław.

²³ D. PUSTY (2007). *Miłosierdzie Boże w praktyce edukacyjnej Nauczyciela z Nazaretu*. W: G. JANIKULA, R. NIPARKO (red.), *Miłosierdzie w praktyce szkolnej i pozaszkolnej* (t. 4, s. 45-56). Poznań, s. 46-55.

²⁴ Por. PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). Bulla.

²⁵ BENEDYKT XVI (2013). *Orędzie Ojca świętego na XXI Światowy Dzień Chorego*. Watykan, 2.01.2013.

²⁶ PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). Bulla.

łosierdzie staje się „podstawowym prawem” we wzajemnych relacjach z osobą z niepełnosprawnością. Otwiera ono „serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń”. Gdy wychowawca patrzy na wychowanka z niepełnosprawnością „oczyma wiary”, to rozbudza w nim to, co najbardziej ludzkie – poczucie Bożego obrazu i podobieństwa oraz radość z bycia ukochanym dzieckiem Boga²⁷.

Miłość bliźniego polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka [...] uczę się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa. Jego przyjaciel jest moim przyjacielem. Przenikając to, co zewnętrzne w drugim człowieku, dostrzegam jego głębokie wewnętrzne oczekiwanie na gest miłości, na poświęcenie uwagi, czego nie mogę mu dać jedynie za pośrednictwem przeznaczonych do tego organizacji [...]. Patrzę oczyma Chrystusa i mogę dać drugiemu o wiele więcej niż to, czego konieczność widać na zewnątrz: spojrzenie miłości, którego potrzebuje [...]”²⁸.

ISTOTA MIŁOSIERDZIA W POSTAWIE WYCHOWAWCY OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

Prawdziwe miłosierdzie, jak to ukazuje nam przypowieść o synu marnotrawnym, ukierunkowane jest na ocalenie człowieka w człowieku. Co to znaczy? Wyrażają to najlepiej słowa ojca do starszego syna, tłumaczące mu, że „trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (Łk 15, 32). W wychowawczym stosunku do osoby z niepełnosprawnością chodzi nie tylko o nauczenie języka, zdolności do samoobsługi, czytania, pisania czy liczenia, o wspomaganie jej autonomii i zapewnienie realizacji jej praw, ale istotą tych działań jest staranie się o ocalenie zasadniczego dobra, jakim jest człowieczeństwo, godność tej osoby. Wychowawcza troska i wierność musi być skoncentrowana na dbaniu o szacunek wobec godności tej osoby, afirmacji prawdy o niej jako osobie równej w godności osobom pełnosprawnym. Troska ta jest miarą miłości, tej miłości, o której później napisał św. Paweł w *Hymnie o miłości* (1 Kor 13, 4-8).

Każdy człowiek potrzebuje doświadczać miłosiernej miłości. Jednak „człowiek niepełnosprawny w szczególny sposób potrzebuje afirmacji w nim osoby,

²⁷ Por. „[...] powinniśmy nauczyć się patrzeć na bliźniego naszymi oczyma przyrodzonymi i nie oceniać go na podstawie naszych kategorii psychologicznych, ale powinniśmy patrzeć nań «oczami wiary», aby móc go zobaczyć tak, jak widzi go Bóg w Jezusie Chrystusie” – H. URS VON BALTHASAR, L. GIUSSANI (2003). *Miejsce chrześcijanina w świecie*. Kraków, s. 58.

²⁸ BENEDYKT XVI (2005). Encyklika *Deus caritas est*. Watykan, 25.12.2005, nr 18.

z całą pełnią jej godności. [...] Wymaga szczególnej ochrony, aby nie stać się narzędziem w realizacji planów życiowych innej osoby”, przedmiotem stygmatyzacji, dewaluacji, zaniedbania, przemocy, odrzucenia, wykluczenia. Wymaga uwzględnienia całego bogactwa jego możliwości oraz uwarunkowań. Jego osobowa godność jest niezniszczalnym i konstytutywnym atrybutem jego istoty, gdyż wywodzi się z niepowtarzalności i jedyności każdej osoby. Dotyczy to każdego, a szczególnie osoby dotkniętej jakimś upośledzeniem, chorobą, niepełnosprawnością, bowiem stopień zdrowia fizycznego czy psychicznego nic nie dodaje ani nie ujmuje godności tej osoby. Wartość osobowa i wynikająca z niej godność osoby przysługują każdej postaci człowieczego życia od poczęcia do naturalnej śmierci i są nienaruszalne.

Dzieląc się doświadczeniem życia z osobami z niepełnosprawnością intelektualną we wspólnotach „Arka”, opartych na duchowości Jeana Vaniera, A. Fiedler-Rawecka wymieniła wiele istotnych cech postawy miłosierdzia wobec nich. Interesujące jest to, że szczególnie podkreśliła w tej postawie znaczenie właśnie tych założeń metafizycznych, tzn. uznanie, że osoba z niepełnosprawnością jest w pełni osobą ludzką, oprócz słabości, ma również talenty i może innych obdarowywać sobą, ze względu na swoje człowieczeństwo ma tę samą wartość, co inni, oraz przysługują jej te same prawa, np. do bycia akceptowaną, kochaną, szanowaną, podejmowania decyzji, zdobywania samodzielności, otwartości na dar jej osoby i ukazywania jej piękna, budowania więzi, przełamywania uprzedzeń i stereotypów wobec niej²⁹, otrzymania adekwatnej pomocy. Te antropologiczne założenia są podstawą pomocy we wzroście osobowym (odkrywaniu i rozwijaniu możliwości) poprzez wiele innych, bardziej szczegółowych działań i aktywności w codzienności życia³⁰.

Miłosierdzie ma wewnętrzną kształt miłości, którą w języku Nowego Testamentu nazwano *agape*. Jest ona zdolna do pochylenia się nad każdą ludzką nędzą, ale w taki sposób, że jej odbiorca nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i do wartościowany³¹. Nie chodzi bowiem tylko o wyprowadzenie człowieka z choroby czy cierpienia, ale przede wszystkim o doprowadzenie go do prawdy, że najważ-

²⁹ Przekonania (stereotypy), iż osoba z niepełnosprawnością jest z natury bezradna, bierna, sfrustrowana, nieszczęśliwa, znajduje się w fatalnej sytuacji, mogą prowadzić do podejmowania czynów pomocowych, ale jednocześnie utrwalają one jej społeczną dewaluację, krzywdzą ją i hamują kształtowanie się prawdziwej solidarności międzyludzkiej – S. KOWALIK, M. WILSKI (2006). *Miłosierdzie w rehabilitacji*.

³⁰ A. FIEDLER-RAWECKA (2010). *Miłosierdzie wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną?* W: G. JANIKULA (red.), *Miłosierdzie w duszpasterstwie i praktyce poradniczej* (t. 6, s. 67-74). Poznań.

³¹ JAN PAWEŁ II (1980). Encyklika *Dives in misericordia*, nr 4, 6.

niejsze jest samo życie, że każde życie jest warte przeżycia, nawet gdyby miało się być bardzo chorym, niepełnosprawnym, cierpiącym. Życie jako największa wartość wymaga wyboru „za” i tylko postawa „za życiem” jest godna człowieka³², bowiem „każde życie jest historią świętą”³³.

W centrum oddziaływania wychowawcy kierującego się miłosierdziem jest osoba, a nie odgórne wytyczne, instrukcje, program, np. rehabilitacji, plan lekcji. Każda osoba, nawet najbardziej upośledzona, jest traktowana jako dar, a nie ciężar. Niepełnosprawność traktuje jako dar i szansę, a nawet siłę, wyzwalającą dobro i zbliżającą ludzi do siebie. Edukować w duchu miłości miłosiernej to wydobywać człowieka z człowieka, wydobywać to, co w nim najlepsze, poszukiwać wraz z nim „zakopanych skarbów”, motywować do rozwoju, kształtować w nim to, co najbardziej ludzkie – jego serce, najważniejszą zdolność – do więzi z drugim, najważniejsze dążenie – do bliskości i jedności, najważniejsze źródło szczęścia – zdolność kochania drugiego i poczucia, że jest się kochanym. Wychowawca nie koncentruje się na jej brakach, ale na głębi serca: na zdolności do więzi, miłości, przyjaźni, empatii, bezinteresowności, szczerości, zaufania, wierności.

Ponadto wychowawca pamięta, że miłosierdzia potrzebuje nie tylko osoba chora czy z niepełnosprawnością, lecz także jej najbliższe otoczenie, które może być bardzo obciążone obiektywnie trudną sytuacją, ale też zachowaniami tej osoby, np. jej agresją, groźbami, dręczeniem, roszczeniami, lękami. Czasem osoba chora czy niepełnosprawna jest psychicznie silniejsza niż jej najbliżsi opiekunowie i oni szczególnie wymagają wtedy pomocy³⁴ lub z samej racji jej niepełnosprawności osoby bliskie mogą doświadczać cierpienia³⁵. Mogą również przeżywać ogromny ból duchowy w towarzystwie osobie przeżywającej cierpienie fizyczne lub psychiczne oraz osobie terminalnie chorej³⁶.

Miłosierdzie nie jest litością kierowaną poczuciem wyższości czy filantropią, nie jest tylko działalnością charytatywną z pobudek humanistycznych. Służenie

³² D. KORNAS-BIELA (2014). Cierpienie rodziny z osobą z niepełnosprawnością. W: J. KOSSEWSKA (red.), *Osoba ze stanami ze spektrum autyzmu. Możliwości aktywnego życia* (s. 125-145). Kraków.

³³ J. VANIER (1999). *Każda osoba jest historią świętą*. Tł. K. P. Wierzechosławscy. Poznań.

³⁴ Zob. np. R. MACIEJEWSKI (2010). Miłosierdzie wobec chorych psychicznie – specyfika, konteksty, kontrowersje. W: G. JANIKULA (red.), *Miłosierdzie w duszpasterstwie i praktyce poradniczej* (t. 6, s. 39-49).

³⁵ D. TALARSKA (2006). Znaczenie miłosierdzia dla dziecka niepełnosprawnego i jego rodziców. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Pedagogika miłosierdzia w praktyce edukacyjnej* (t. 3, s. 39-43).

³⁶ J. ŁUCZAK (2006). Miłosierdzie w niesieniu opieki paliatywnej nad chorymi i umierającymi. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Pedagogika miłosierdzia w praktyce edukacyjnej* (t. 3, s. 9-21).

osobom z niepełnosprawnością przyjmuje czasem formę działalności humanitarnej i socjalnej, ale jest to przede wszystkim praca głęboko ewangeliczna. Najbardziej dopracowane „humanistyczne” programy życia i wychowania oraz rehabilitacji osób z niepełnosprawnością byłyby nieskuteczne, gdyby nie były oparte na tej dobrej woli współzycia podporządkowanego zasadzie miłości miłosiernej i pokory wobec prawdy, że potrzebujemy siebie nawzajem – pełnosprawni i niepełnosprawni. Miłosierdzie nie wyraża się również poprzez takie zachowania, jak pobłażanie, wyręczenie, nieadekwatne oceny, nadmierna ochrona, dawanie tego, co zbywa, zbieranie „dobrych uczynków”, modna dobroczynność (często chwilowa, akcyjna), kreowanie siebie na człowieka dobrego w celu zdobycia poklasku³⁷.

CECHY MIŁOSIERNEJ POSTAWY WYCHOWAWCY

Miłość miłosierna konieczna jest szczególnie tam, gdzie relacje między ludźmi są bliskie i/lub trudne, dlatego jest nieodzowna w wychowaniu osób z niepełnosprawnością w rodzinie i poza nią. Jej szczególnymi cechami są: bezwarunkowa miłość, troska o integralny rozwój osoby, stawianie wymagań, dobrowolność, bezinteresowność, wytrwałość, nadzieja, racjonalność, pokora – zawierzenie pracy wychowawczej Bogu. S. Janik podkreślając, że miłosierdzie wychowawcy wyraża się poprzez jego świadectwo życia, stwierdził, że inspiruje ono wiele innych postaw wychowawczych: miłości, służby, przebaczenia, solidarności, cierpliwości, posłuszeństwa, odpowiedzialności³⁸.

Najważniejszą cechą miłosierdzia jest okazywanie wychowankom bezwarunkowej akceptacji³⁹ i miłości, niezależnie od ich postępowania, i niestraszenie lub szantażowanie, że wycofa się miłość, jeśli wychowanek nie spełni jakiś wymagań, przekroczy jakieś zasady. Wychowanek musi mieć poczucie, że dorosłemu można zaufać, że dorosły go nie zdradzi, nie wykorzysta i nie zawiedzie, że ma w nim oparcie. Gdy zajdzie potrzeba, wysłucha go, będzie się starał zrozumieć, doradzi, pomoże w takim stopniu, w jakim będzie to możliwe.

³⁷ A. FIEDLER-RAWECKA (2010). *Miłosierdzie*.

³⁸ S. JANIK (2005). Miłosierdzie źródłem postaw nauczyciela wobec uczniów. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Miłosierdzie w filozofii i religiach* (t. 2, s. 143-148).

³⁹ M. DUDZIKOWA (2006). Akceptacja osoby ucznia – analogią miłosierdzia. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Pedagogika miłosierdzia w praktyce edukacyjnej* (t. 3, s. 53-63).

Ważną cechą miłosierdzia przejawianego przez wychowawcę jest troska o zapewnienie wychowankowi bezpieczeństwa fizycznego, psychicznego i duchowego, zagwarantowanie optymalnego rozwoju, chronienie go przed złymi wpływami, przed demoralizacją lub źle rozumianą tolerancją na zło i pobłażliwością wobec złego zachowania⁴⁰, wynikającą czasem z litości nad „biednym kalekim”. Optymalny rozwój musi dotyczyć wszystkich sfer człowieka, również tej osobowościowej, moralnej i duchowej, a nie tylko intelektualnej lub sprawnościowej, na której najczęściej koncentruje się praca opiekuńczo-wychowawcza i rehabilitacyjna⁴¹.

Miłosierdzie wychowawcy wobec swego wychowanka z niepełnosprawnością nie może być naiwne, nie polega na przyklaskiwaniu złu, pobłażaniu, rozpieszczaniu, nieprzemyślanej dobrotliwości, zacieraniu czyiś win, przymykaniu oka na przekroczenia przyjętych zasad, brak przeproszenia czy wynagrodzenia wyrządzonych krzywd. Ojciec w przypowieści o synu marnotrawnym okazał mu swoją miłosierną miłość, gdy ten uznał swoje przewinienie i prosił o przebaczenie⁴². Jak słusznie podkreślił Jan Paweł II: „W żadnym miejscu orędzia ewangelicznego ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło, nie oznaczają pobłażliwości wobec zła, wobec zgorzenia, wobec krzywdy czy zniewagi wyrządzonej”⁴³. Osoba z niepełnosprawnością, na ile to jest możliwe w jej stanie fizycznym i umysłowym, powinna być przysposabiana do przepraszania, przebaczenia, naprawienia zła, wyrównania krzywdy, zadośćuczynienia, a formacja jej sumienia musi obejmować rozumienie, że to są warunki przebaczenia jej win.

Miłosierna postawa wychowawcy nie przeczy stawianiu przez niego wymagań, zasad dyscypliny, norm wymagających ich bezwzględного stosowania. Prawdziwa miłość jest wymagająca, gdyż chce dobra drugiego⁴⁴. Niestawianie granic, nieformułowanie norm, oczekiwań i obowiązków, niewpajanie systemu wartości jest dezercją z wychowania. To objaw słabości wychowawcy, braku zainteresowania wychowankiem, szacunku do niego, obojętności, a nie miłosierdzia. Być dojrzałym miłosiernym wobec wychowanków to kochać i wymagać. Miłosierny wychowawca wymaga, egzekwuje, ocenia i stosuje kary, ale jednocześnie chętnie pomaga, na ile jest to konieczne, jest wyrozumiały, współczuje, prze-

⁴⁰ Por. Ks. M. DZIEWIECKI. *Wychowawcy i miłosierdzie*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/db201511_milosierdzie.html (dostęp: 28.02.2016).

⁴¹ Miłosierdzie to „miłość czynna, miłość, która zwraca się do człowieka, ogarnia wszystko, co składa się na jego człowieczeństwo”. JAN PAWEŁ II (1980). Encyklika *Dives in misericordia*, nr 3.

⁴² Tamże. Por. Ks. M. DZIEWIECKI. *Wychowawcy i miłosierdzie*.

⁴³ JAN PAWEŁ II (1980). Encyklika *Dives in misericordia*, nr 7, 14.

⁴⁴ „Kochać swych wychowanków to znaczy także od nich wymagać”. W: List Pastorski Episkopatu Polski *Wychowanie*.

bacza. Taki wychowawca pozwala wychowankowi doświadczyć negatywnych konsekwencji popełnianych błędów, które są dla niego lekcją życia i dają motywację do poprawy⁴⁵. Podobnie jak Chrystus nie przestawał kochać tych, których nazwał „obłudnikami”, „grobnami pobielanymi”, którym wytykał różne wady, tak i wychowawca wie, że prawdziwa miłość jest wymagająca i czasami musi zadać ból, aby przynieść uzdrowienie, czasem może być ona subiektywnie odebrana jako zranienie, krzywda, aby mogła przynieść pozytywne owoce.

Jedną z cech świadectwa życia obfitującego w uczynki miłosierdzia jest ochotne ich podejmowanie. Jeśli ktoś podejmuje czyny niosące znamiona miłosierdzia, ale czyni to z przymusu, tylko z powodu zapłaty, liczenia na wdzięczność, a nie z porywu serca, to trudno nazwać to miłosierdziem. Podobnie czyn miłosierdzia jest czysty, zasługujący na to miano, jeśli jest pozbawiony liczenia na uznanie społeczne, na tzw. oklaski. Zaangażowanie na rzecz osób z niepełnosprawnością z oczekiwaniem na pochwałę, docenienie, nagrodę jest wartą pogardą obłudą, która upokarza obdarowywanego (Mt 6, 2-4). Poza tym osoba skrzywdzona, pogardzana, cierpiąca wyczuje, czy dar czasu, umiejętności, pomocy jest czyniony chętnie, z potrzeby serca czy też wynika z innych motywów. Papież Franciszek zachęca, aby towarzyszyły nam słowa Apostoła Pawła: „[...] kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo” (Rz 12, 8).

Współczesny człowiek często, zanim podejmie jakikolwiek czyn, zastanawia się nad tym, „co z tego będzie miał”. Nie zawsze widzi konkretny efekt czynu miłosierdzia, bowiem nic się nie zmienia w złym losie osoby potrzebującej, czasem nawet nie otrzyma w odpowiedzi jakiegoś dobrego słowa, nie zauważy radości, nie spotka się z gestem wdzięczności. Mogłoby się wydawać, że nie ma sensu czynić dobrze, gdyż nawet osoba obdarowana dobrym czynem nie zauważa tego i nie docenia, a otoczenie kpi z postawy dobroczynnej, określa ją jako naiwną, przeszkadza w dalszych działaniach, pomniejsza jej znaczenie. Trudniej przeżywa się brak wdzięczności, gdy wynika to ze złej woli osoby obdarowanej, łatwiej, gdy jest to skutek zaniedbań wychowawczych i cechy charakteru, nad którą można popracować. Najłatwiej poradzić sobie z brakiem oznak wdzięczności u osoby, która nie zdaje sobie sprawy z okazanej pomocy ze względu na swój stan świadomościowy (np. śpiączka), intelektualny (np. głębokie upośledzenie) lub np. gdy pomagający chce pozostać *incognito*. Często jednak, gdy nie mieliśmy nastawienia na bezinteresowną i bezwarunkową pomoc, rodzi się uczucie rozgoryczenia, żalu, pretensji, zniechęcenia, czasem odwetu. Uważając, że osoba z niepełnosprawnością nie zasłużyła na naszą troskę, wycofujemy ją. Łat-

⁴⁵ Por. Ks. M. DZIEWIECKI. *Wychowawcy i miłosierdzie*.

wo też wtedy poddajemy się mechanizmowi generalizacji, uznając, że w ogóle nie warto pomagać; że osoby z niepełnosprawnością same zasłużyły sobie na taki los, np. z powodu postawy wycofującej się, postawy bierności lub roszczeniowej; że udzielanie im pomocy jest „nalewaniem do studni bez dna”, bo w miarę otrzymywania dobra ich oczekiwania rosną; że będziemy perfidnie wykorzystywani lub że utrwalamy w nich postawę wyuczonyj bezradności.

Aby ustrzec się od negatywnych doświadczeń związanych z brakiem wdzięczności za uczynione dobro, konieczne jest ukształtowanie w sobie postawy bezinteresowności i racjonalności. Trzeba pamiętać o słowach Chrystusa przekazującego Błogosławieństwo, w których wyraźnie nakazał miłować bliźniego i czynić dobrze bez spodziewania się nagrody, gdyż Jego uczeń musi odróżniać się w swojej postawie od „grzeszników”, którzy okazują miłość tylko tym, którzy ich miłują i od których mogą spodziewać się zwrotu, wdzięczności (Łk 6, 35). Ważne jest naśladowanie w tym Boga, dlatego wychowawca – chrześcijanin daje wszystko z siebie samego, zawsze, za darmo i nie prosząc o nic w zamian⁴⁶. Dzięki takiemu nastawieniu nie przeżywa się rozczarowań, że ktoś się nie odwdzieczył, gdyż nie było to oczekiwane, nie liczyło się na rewanż, przeciwnie, zakładało się, że nikt nie jest w stanie odwdzięczyć się innym za to, co inni zrobili i robią dla niego, gdyż jako ludzie żyjemy bezustannie dzięki obecności innych w naszym życiu, dzięki wzajemnej pomocy i wsparciu. Taka jest organizacja życia społecznego, że dobro „przepływa”, jest nieuchwytnie, nie ma ceny. Taka jest kondycja ludzka, że potrzebujemy siebie nawzajem, jesteśmy wobec siebie dłużnikami, dlatego jesteśmy wezwani do braterskiej solidarności i do noszenia brzemion drugiego (Ga 6, 2). To poczucie solidarnego braterstwa (jestem komuś potrzebny, tak jak inni są mi potrzebni) może być źródłem radości.

Uczynki miłosierdzia wobec każdej osoby, a tym bardziej osoby z niepełnosprawnością – jako tej „maluczkiej”, owocują łaską, błogosławieństwem Bożym. Nie zawsze jest ona widoczna i natychmiastowa, gdyż „Najwyższy odpłaca powoli” (Syr 5, 4). Trzeba zrezygnować z emocjonalnych korzyści i powierzyć się Bożej Opatrzności, nie czynić dobra tylko dla zyskania zbawienia, ale z miłości do człowieka i Boga, gdyż żadne interesowne nastawienie, nawet nadprzyrodzone, nie jest Bogu miłe. Bóg jest wielkodusznie wdzięczny, roztacza wiele błogosławieństw, którymi obdarza miłosiernego (Iz 58, 6-11), o czym mówią liczne wersety Pisma św. (np. Syr 11, 1). Bóg nie jest związany czasem, dlatego trzeba mieć wzrok utkwiony w wieczności, umieć czekać na chwilę, kiedy „na-

⁴⁶ Chodzi tu oczywiście o postawę wychowawcy, a nie o brak konieczności należącej się mu za pracę zapłaty.

dejdzie godzina”, gdy okaże się, że wszystko, co uczyniliśmy jednemu z tych braci najmniejszych, uczyniliśmy Chrystusowi (Mt 25, 40), Który zapewnił, że „[...] Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6, 4).

Szczególnie w sytuacji miłosierdzia okazywanego osobom niepełnosprawnym, gdy nie otrzymujemy wyrazów wdzięczności, nie widzimy zmiany ich sytuacji na lepsze ani postępów w ich funkcjonowaniu, chociaż włożyliśmy tak wiele wysiłku i testowana jest nasza bezinteresowność i ofiarność⁴⁷, potrzebna jest nadzieja, że „nic nie może się ukryć przed Jego oczami” (Syr 39, 19). O tym, że uczynki miłosierdzia nie pójdą w zapomnienie przed Bogiem, zapewniał nas Chrystus w słowach jednego z Ośmiu Błogosławieństw: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Chrystus zapewnił więc, że miłosierdzie nasze otwiera Serce Boga na nasze potrzeby i On sam nie opuści nas, przeciwnie, odda uczynione dobro z nawiązką natłoczoną, utrzesioną i opływającą (Łk 6, 38). Jezus, obiecując wynagrodzenie za uczynione dobro i miłosierdzie, myślał o nagrodzie w Niebie, ale każdy kierujący się miłosierdziem człowiek doświadczył tego, że Bóg już tu na ziemi odwzajemnia wielkodusznie każdy dar ofiarowany bezinteresownie w Jego Imię. Trzeba tylko umieć dostrzec to w swoim życiu, w niespodziewanych sytuacjach, zbiegach okoliczności, łaskach w zwyczajnej codzienności.

Miłosierdzie wychowawcy nie może być tylko chwilowym porywem duszy, ale powinno przejawiać się w stylu życia i obcowania z osobami z niepełnosprawnością, gdyż jest „istotną właściwością chrześcijańskiego powołania. Polega ono na stałym odkrywaniu i wytrwałym, pomimo wszystkich trudności natury psychologicznej czy społecznej, urzeczywistnianiu miłości jako siły jednoczącej i dźwigającej zarazem”⁴⁸. Zwłaszcza gdy towarzyszenie cierpiącemu trwa długo, wymóg miłości miłosiernej, aby pomimo wyczerpującego zmęczenia nie opuszczać, nie zostawiać go samemu, jest trudny do spełnienia, ale dla miłości nie ma innej opcji działania.

Praktyczne realizowanie czynnej miłości miłosiernej nie jest zadaniem łatwym, dlatego ważna jest modlitwa wychowawcy o dar takiej bezinteresownej miłości, pokornego zastępowania osobie wychowanek Boga na ziemi i prowadzenia do Niego. Przykładem pięknej modlitwy, która może być programem ży-

⁴⁷ „Dopiero wtedy, gdy chorzy nie są już zdolni do zauważania okazywanej im pomocy i kiedy już nie mogą przyjmować jej z wdzięcznością, okazuje się, jak dalece nasza miłość służebna wymaga zaparcia się siebie i gotowości do poświęceń” – JAN PAWEŁ II (1997). Przemówienie w czasie spotkania z osobami starszymi, chorymi i ułomnymi w Haus der Barmherzigkeit w Wiedniu, 11 IX 1983. W: Jan Paweł II. *Ewangelia cierpienia. Wybór homilii, przemówień i dokumentów* (s. 79). Kraków: Znak.

⁴⁸ JAN PAWEŁ II. Encyklika *Dives in misericordia*, nr 14.

cia wychowawcy, jest modlitwa św. Faustyny, w której prosiła Boga o to, aby jej oczy, słuch, język, ręce, nogi – były miłosierne.

Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. O Panie, pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie. Niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich. [...] Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój (Dz 163).

MIŁOSIERDZIE WYCHOWAWCY FUNKCJĄ „ŁONA MATKI”

Jan Paweł II w Encyklice o Bożym Miłosierdziu, tłumacząc miłosierdzie, przywołał dwa słowa hebrajskie: *hesed* i *rahāmim*⁴⁹. *Hesed* występuje 245 razy w księgach Starego Testamentu i oznacza wielkoduszną łaskawość, zmiłowanie, życzliwość, przyjacielskość, do której jest się zobowiązanym pokrewieństwem, przymierzem lub wewnętrznym zobowiązaniem i pozostaje się jej wiernym. Natomiast słowo *rahāmim* wywodzi się od *rehem*, co znaczy „łono matki”, a więc miłość o największym stopniu zażyłości, oddania, dyspozycyjności i czułości⁵⁰.

Podobnie papież Franciszek przywołał również te dwa rozumienia miłosierdzia: „W tradycji prorockiej miłosierdzie – jak wskazuje etymologia tego słowa – ma ścisły związek z matczynym łonem (*rahamim*) i z dobrocią wielkoduszną, wierną i współczującą (*hesed*), praktykowaną w związkach małżeńskich i w rodzinie”⁵¹. Wyjaśniając znaczenie słów *hesed* i *rahāmim*, napisał:

Pierwszy, odnoszący się do Boga, wyraża Jego niestrudzoną wierność Przymierzu ze Swoim ludem, który miłuje i któremu przebacza na wieki. Drugi termin, *rahamim*, który można przetłumaczyć jako „wnętrzości”, odwołuje się do matczyne go łona, pozwalając nam rozumieć miłość Boga do swojego ludu na wzór miłości matki do swego dziecka⁵².

Wychowawca realizujący *rahāmim* ma zatem zapewniać wychowankowi poczucie bezpieczeństwa, bezpieczne schronienie w swoim sercu, troszczyć się o zaspokojenie wszystkich ważnych dla jego życia i rozwoju potrzeb, opiekować się nim z całym oddaniem, być z nim w stałej łączności i bliskiej więzi. Takiemu

⁴⁹ JAN PAWEŁ II (1980). Encyklika *Dives in misericordia*, nr 3, 4, a zwłaszcza przypis 4.

⁵⁰ A. SEKŚCIŃSKI. *Bóg miłosierny w Starym Testamencie?*

⁵¹ PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2016 roku*. Watykan, 4.10.2015.

⁵² PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). *Orędzie Franciszka na Światowy Dzień Młodzieży w Krakowie*, nr 2.

rozumieniu miłosierdzia odpowiada jego grecki synonim *spláncha*, który oznacza serce, wnętrzości jako siedzibę uczuć, litość, współczucie, „wewnętrzności miłosierdzia”, czyli serdeczna litość i serdeczne miłosierdzie⁵³.

Miłosierdzie rozumiane jako *rahāmim* oznacza, że serce wychowawcy ma być jak łono matki dla dziecka – macierzyńsko czułe, opiekuńcze, pełne tliwości i ciepła, cierpliwe i wyrozumiałe, wierne i nie cofające swej życiodajnej mocy, spontanicznie wielkoduszne, szczodroblive. Jednocześnie miłosierna miłość musi być niezasłużona, bezinteresowna, całkowicie darmowa, wynikająca z „przymusu serca”, a nie z innej konieczności czy wyrachowania, gotowa do poświęceń i heroizmu. Miłość matczyzna do swego nienarodzonego dziecka jako model najgłębszych pokładów wzajemnych odniesień między wychowawcą a wychowankiem z niepełnosprawnością oznacza, że mają być one nasycone dobrocią, serdecznością, nadzieją i zaufaniem w przyszłość, otwarciem na to, co przyniesie jego rozwój, wiarą w zasoby nieujawnionych jeszcze możliwości wychowanka, w tkwiącą w nim siłę do pozytywnego rozwoju.

Chcąc opisać realizację miłosierdzia w relacjach wychowawca–wychowanek, można przywołać bliskoznaczne określenia dla miłosierdzia, które oddają cechy miłości rodzicielskiej, zwłaszcza macierzyńskiego serca, jakimi są: łaskawość, dobroczynność, wspaniałomyślność, ofiarność, pomoc, dobroć, współczucie, litość, zmiłowanie. Są to cechy konieczne w każdej relacji międzyludzkiej, ale odniesienie wychowawca–wychowanek z niepełnosprawnością jest szczególnie wrażliwe na te przejawy miłości miłosierniej. Tak jak z wnętrzości Boga wpływa do nas Jego ojcowska (Ps 103, 13) i matczyzna miłość (Iz 49, 15; 66, 13), tak miłosierna postawa wychowawcy powinna wynikać z faktu, iż nosi wychowanka w swoim psychospołeczno-duchowym łonie. W tej wnętrzości rodzi się więź, lecząca bliskość, uzdrawiająca dobroć, wspierające współczucie, podnoszące drugiego przebaczenie, ale też odpowiedzialność.

Miłosierdzie wychowawcy jest przejawem jego miłości do wychowanka, dlatego nigdy nie ma znamion wyższości, nie poniża potrzebującego. Jest miłością w uniżeniu, podobnie jak miłość Boga do nas. Przedstawił ją metaforycznie Rembrandt w obrazie *Powrót syna marnotrawnego*. Syn wprawdzie klęka przed ojcem, ale ojciec pochyla się nad nim, zniża się do niego, przegarniając go swoją ojcowską, ale też macierzyńską dłońią. Dwie strony uczestniczące w darze miłości miłosierniej: bezsilność i oczekiwanie przebaczenia i pomocy oraz moc i pragnienie przyścia z ratunkiem są wprawdzie w nierównej sytuacji życiowej, ale każdy jest

⁵³ A. SEKŚCIŃSKI, *Bóg miłosierny w Starym testamencie?*

dowartościowany w swej godności⁵⁴. Obraz ten niesie przesłanie, że powołaniem wychowawcy jest być ojcowsko i macierzyńsko dobrym dla wychowanka.

MIŁOŚĆ MIŁOSIERNĄ OBUSTRONNYM DAREM

W relacji wychowawczej, która podporządkowana jest zasadzie miłości miłosiernej, nie ma dobroczyńcy i „dobro-biorcy”, są dwie równe sobie w godności ludzkiej osoby, z których każda daje i otrzymuje miłosierdzie, chociaż o innym charakterze, w innej formie. Miłość miłosierna nie jest

[...] aktem czy też procesem jednostronnym. Nawet w wypadkach, w których wszystko zdawałoby się wskazywać na to, że jedna strona tylko obdarowuje, daje – a druga tylko otrzymuje, bierze – [...] w istocie rzeczy zawsze również i ta pierwsza strona jest obdarowywana. A w każdym razie także i ten, który daje, może bez trudu odnaleźć siebie w pozycji tego, który otrzymuje, który zostaje obdarowany, który doznaje miłości miłosiernej, owszem, doznaje miłosierdzia⁵⁵.

Można zapytać, czy rzeczywiście wychowawca realizujący miłosierną miłość w relacjach z osobami z niepełnosprawnością nie tylko daje, lecz także coś otrzymuje, zyskuje? Kontakt, który przeniknięty jest miłosierną miłością, ukazuje osoby z niepełnosprawnością nie jako obiekty tkliwej dobroczynności, ale jako osoby, które mogą być dla „silnych” motorem wzrastania w człowieczeństwie, źródłem dojrzewania psychicznego, społecznego i duchowego. Głęboka relacja z osobami z niepełnosprawnością uzdalnia do rozwoju i zmiany. Jak wskazał to papież Benedykt XVI, gotowość do wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości czyni wrażliwym również na Boga, otwiera oczy na to, jak Bóg mnie kocha i co czyni dla mnie⁵⁶.

Osoby z niepełnosprawnością są przede wszystkim dla wychowawcy świadectwem przygodności życia człowieka, kruchości ludzkiego istnienia, słabości jego natury, objawiają prawdę o przemijalności życia, którego choroba, niepełnosprawność, słabość i zależność są częścią składową. Uzmysławiają prawdę o egzystencji ludzkiej – każdy człowiek jest dotknięty ograniczeniami w realizacji swojej osobowej pełni, każdy jest podatny na chorobę, utratę sprawności i cierpienie. Doświadczenie wspólnoty losu pomaga wkomponować cierpienie i chorobę

⁵⁴ Z. DANIELEWICZ (2005). *Kenoza a miłosierdzie Boże*. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Miłosierdzie w filozofii i religiach* (t. 2, s. 81-88).

⁵⁵ JAN PAWEŁ II (1980). Encyklika *Dives in misericordia*, nr 7, 14.

⁵⁶ BENEDYKT XVI (2005). Encyklika *Deus caritas est*, nr 18.

w historię własnego życia, zaakceptować własne, nie dające się usunąć dolegliwości, braki i słabości. Kontakt z tymi osobami uczy szacunku dla zdrowia i życia, skłania do większego docenienia każdej jego chwili jako darmo danego, niezasażonego daru. Ponadto ukierunkowuje na ważne wartości i świat ducha. Człowiek stawia sobie głębokie egzystencjalne pytania dotyczące sensu życia, jego pochodzenia i celu, systemu ważnych wartości i norm moralnych koniecznych do przestrzegania. Ich obecność kieruje ku religijnemu wymiarowi życia, gdy wychowawca pomaga im przyjąć cierpienie jako „doświadczenie Boże”. Następuje zmiana kryterium oceny człowieka. Przystają być istotne cechy zewnętrzne, liczy się sama osoba jako taka, jej serce, jej charakter. Słabość zostaje rozpoznana jako twórcza siła. Miłosierdzie im okazane spełnia rolę szkoły ofiarności wielkodusznej. Ich potrzeba przyjaźni i miłości wzmacnia potencjał budowania osobistych relacji. Coraz bardziej docenia się znaczenie uczuć, więzi, bliskości, relacji, zasad moralnych, świata ducha. „Słabi” wymagają i wyzwalają miłość, solidarność, przyjmowanie przez wychowawcę postawy „samarytanina”, a więc służby i odpowiedzialności, są mistrzami życia jako „prawdziwy człowiek”.

Czyniąc miłosierdzie, zwłaszcza wobec osób chorych i z niepełnosprawnością, człowiek wypełnia wolę Bożą, upodabnia się do Chrystusa, staje się Jego uczniem, dzieckiem Boga i dziedzicem Chwały. Jest to też jeden ze sposobów zadośćuczynienia za własne grzechy, prośby o to, aby dostąpić również miłosierdzia. Właśnie dlatego, że człowiek czyniący miłosierdzie zdaje sobie sprawę, że najpierw doświadczył i ciągle doświadcza miłosierdzia ze strony Boga i ludzi, udzielane przez niego miłosierdzie nie poniża drugiego ani nie uwłacza jego godności.

Mamy być narzędziami miłosierdzia, ponieważ pierwsi otrzymaliśmy je od Boga. Mamy być szczodrzy dla wszystkich, wiedząc, że również Bóg wielkodusznie udziela nam swojej dobroci [...]. Dzień za dniem, dotknięci przez Jego współczucie, możemy również i my być współczujący dla wszystkich⁵⁷.

Wszyscy bowiem, i ten, komu świadczy się czyn miłosierdzia, jak i sam świadczący, wobec Boga – Miłości Miłosiernej, każdy jest grzesznikiem, każdy stoi na tym samym poziomie, nikt nie jest więcej wart, nikt nie jest „w porządku”. Jest to oczyszczająca świadomość, prawda, na której zasadza się prawdziwa pokora.

⁵⁷ PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). Bulla.

WYCHOWANIE DO MIŁOSIERDZIA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

Personalistyczne ujęcie osoby, również tej z niepełnosprawnością, pozwala spojrzeć na nią jako na nieupośledzoną w zakresie ducha, wręcz przeciwnie, powołaną do duchowego wzrostu, do pracy nad sobą i rozwoju swojego psychoduchowego potencjału. Wyrazem „sprawności” ducha jest przyjęcie niemocy, ograniczeń fizycznych lub psychicznych jako daru i życie w dziękczynieniu za ten dar⁵⁸. Jan Paweł II w swoim nauczaniu często zachęcał osoby chore, cierpiące i niepełnosprawne, aby czując się uprzywilejowanymi dziećmi Boga, adresatami szczególnej miłości i upodobania ze strony Boga, jego przyjaciółmi i współpracownikami w dziele zbawienia, starały się realizować swoje ludzkie powołanie do radości (życia w uwielbieniu Pana), miłości (obdarowywania innych miłością i odbierania jej z wdzięcznością) i świętości (jako „Przyjaciele Jezusa” patrzeć na Niego, kroczyć wzwyż, nie marnować cierpienia, pracować nad sobą)⁵⁹. Dlatego konieczne jest uwzględnienie w większym niż dotychczas stopniu wartości miłosierdzia w wychowaniu osób z niepełnosprawnością.

Wychowawca, troszcząc się o integralny rozwój i dobrostan osoby z niepełnosprawnością, musi zwracać uwagę na kształtowanie jej charakteru, jej zdolności do miłości i miłosierdzia. Właśnie dlatego, aby nie była ona tylko biorcą czułej uwagi i pomocnego zaangażowania, aby nie przyjmowała postawy rozczarowania i rozżalenia niespełnieniem przez innych jej pragnień, postawy roszczeniowej, nadmiernych wymagań, agresywnej, egoistycznej i egocentrycznej, trzeba już od wczesnych lat dzieciństwa kształtować w niej wrażliwość na krzywdę, ubóstwo materialne i duchowe, na fizyczne, psychiczne lub moralne niedomagania innych oraz zdolność zarówno do przyjmowania, jak i okazywania miłosiernej miłości, zwłaszcza wobec tych, którzy jej pomagają. W ramy tego wchodzi kształtowanie postawy wdzięczności, gotowości do powtarzania królewskiego słowa „dziękuję”⁶⁰. Wychowanie do miłosierdzia łączy się z wychowaniem do współodpowiedzialności za innych członków rodziny lub wspólnoty, do której się należy. Wymagająca miłość osób pełnosprawnych (najpierw od siebie, potem od innych) prowadzi do odkrywania potrzeby konkretnych działań miłosiernych w codzienności życia. Formowanie wyobraźni miłosierdzia i gotowości do jej realizacji

⁵⁸ Por. E. DOMAGAŁA-ZYŚK (2005). *Pedagog wobec osoby niepełnosprawnej i chorej w nauczaniu Jana Pawła II*.

⁵⁹ D. KORNAS-BIELA (2001). *Osoba niepełnosprawna, chora, cierpiąca: nauczanie Jana Pawła II*. W: D. KORNAS-BIELA (red.), *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości* (s. 357-384). Lublin.

⁶⁰ Tamże.

utrudniają postawy otoczenia (rodziców i wychowawców), jak np. postawa nadopiekuńcza, nadmiernie wymagająca lub odrzucająca. Biorąc pod uwagę, że doświadczenia wczesnego dzieciństwa spełniają kluczową rolę w kształtowaniu wrażliwości na ludzkie cierpienie, zdolności do współodczuwania, współczucia i serdeczności⁶¹, ważne jest ukierunkowanie wychowania do miłosierdzia już od dzieciństwa. Wychowanie to musi objąć całego człowieka, być wychowaniem jego intelektu, woli, uczuć, charakteru, przekonań, potrzeb, postaw i nawyków. Jest ono długoletnim procesem wspomaganym przez samowychowanie.

Osoba z niepełnosprawnością, dojrzała psychicznie i duchowo, jest zdolna do okazywania miłosiernej miłości wobec swoich najbliższych, a przejawy tej postawy są podobne jak u osób pełnosprawnych, które przez codzienne obcowanie z nią, mogą stać się modelami prawidłowych zachowań. Osoba z niepełnosprawnością z powodu swoich problemów sprawnościowych może nie móc zrobić wielu rzeczy na rzecz innych, ale Jan Paweł II zachęcał, aby nie odmawiała bogactwa „drogocennych pereł” cierpienia. Darowanie cierpienia jako wyrazu miłości wobec siebie, świata, Kościoła jest wielkim wyzwaniem, na który czeka świat („Jesteście bezcenni”, „Jesteście na wagę złota”). W pozorowanej słabości jest siła, jeśli tylko z cierpienia uczyni się ofiarę dla Kościoła i świata oraz Jego pasterzowania. Swoje niesprawne członki, zmysły, zbolełe ciało należy traktować jako świątynię Boga, mieszkanie Trójcy św., ołtarz ofiarny, kielich mszalny, skarbiec dóbr na wieczność. Słaba kondycja psychofizyczna może być okazją nadzwyczajną do osiągnięcia szczytów człowieczeństwa⁶².

ZAKOŃCZENIE

W pracy pedagoga i wychowawcy ważne są jego wiedza i kompetencje, znajomość technik, strategii i programów, umiejętność wyrównywania braków i prowadzenia skutecznej rehabilitacji. Jednak dobry wychowawca nie kieruje się jedynie przepisami, administracyjnymi rozporządzeniami, normami godzin pracy i ustawowo określonymi zadaniami przynależnymi do danego stanowiska, ale przede wszystkim skupia się na osobie z niepełnosprawnością, jej potrzebach i służy jej w duchu miłosierdzia. W każdym oddziaływaniu angażuje on swoją osobę, siebie samego, dlatego ważne jest, kim on jest jako osoba, jego dojrzałość psychiczna, społeczna i duchowa, ciągła praca nad doskonaleniem siebie, jego sy-

⁶¹ W. HRYNIEWICZ (2004). Miłosierdzie jako zasada pedagogiczna. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), *Miłosierdzie jako wartość w języku współczesnej edukacji* (t. 1, s. 97-108), s. 99-102.

⁶² D. KORNAS-BIELA (2001). Osoba niepełnosprawna, chora, cierpiąca.

stem wartości, poczucie sensu życia i cierpienia, cele życiowe, głębokie życie duchowe, uporządkowane i serdeczne relacje z ludźmi, szacunek dla osób z niepełnosprawnością, bezwarunkowa akceptacja życia, radość życia.

Czyny miłosierdzia nie jest łatwo podejmować, jeśli jest się zobowiązanym do nich, zwłaszcza w dłuższej perspektywie czasowej, w sytuacji ciężkiej niepełnosprawności, braku kontaktu psychicznego lub wdzięczności osoby, do której kierowana jest pomoc. Dlatego postawa miłosierdzia wymaga pewnych cech psychicznych, które ułatwiają jej przyjęcie, takich jak np. empatia, altruizm, ofiarność, wyrzeczenie, bezinteresowność, nastawienie zadaniowe, optymizm, głęboka wiara religijna. Prospołeczne cechy charakteru oraz dojrzałość emocjonalna, społeczna i moralna są wynikiem długiego procesu wychowania i samowychowania, ale mogą być również ukształtowane pod wpływem ważnych wydarzeń życiowych oraz przykładów innych osób. Dlatego możemy mówić o procesie wychowania do miłosierdzia, czyli ukształtowania wrażliwości serca i względnie stałej gotowości do podejmowania czynów bezinteresownej miłości.

Wychowanie i samowychowanie do miłosierdzia bazuje w pierwszej kolejności na kształtowaniu akceptacji siebie, poczucia własnej godności oraz szacunku do siebie, zdrowej miłości siebie samego. W przeciwnym wypadku czyny miłosierdzia mogą być traktowane instrumentalnie dla realizacji jakiś swoich egoistycznych planów. Właściwa miłość do siebie pomaga być miłosiernym wobec siebie samego (zadbać o siebie, przebaczać sobie, odpoczywać, rozwijać swoje możliwości, dążyć do dobra, doskonalić się) i – bez lęku o siebie, bez wykorzystywania drugiego – otworzyć się na jego potrzeby i wyjść im naprzeciw.

Papież Benedykt XVI wyraźnie podkreślił, że osoby posługujące cierpiącym powinny odznaczać się wysokimi profesjonalnymi kompetencjami, jednak to nie wystarczy – „Chodzi bowiem o istoty ludzkie, a one zawsze potrzebują czegoś więcej niż technicznie poprawnej opieki. Potrzebują człowieczeństwa. Potrzebują serdecznej uwagi”⁶³. Sprawne wypełnianie tego, co stosowne w danej chwili, musi być uzupełnione o poświęcenie się z sercem tak, aby móc wzajemnie doświadczyć bogactwa człowieczeństwa. Oprócz przygotowania profesjonalnego, potrzeba również i nade wszystko „formacji serca”, tzn. otwarcia serc na bliźniego i rozbudzenia miłości dzięki spotkaniu z Bogiem w Chrystusie (por. Ga 5, 6). Serce zdobyte przez Chrystusa czuje się przynaglone do miłości (Ga 5, 14). Postulat kształtowania postawy miłosierdzia w szczególności odnosi się do rodziców, opiekunów, pedagogów, nauczycieli, wychowawców i rehabilitantów osób z niepełnosprawnością, gdyż obustronne relacje muszą być w tym wypadku szczególnie nasycone miłosierdziem.

⁶³ BENEDYKT XVI. Encyklika *Deus caritas est*, nr 31a.

Oprócz specjalistycznej formacji tych, którzy mają spełniać funkcję wychowawczą wobec osób z niepełnosprawnością, potrzebne jest wychowanie całego społeczeństwa w przekonaniu, że każdy i zawsze jest godzien szacunku, miłości i miłosierdzia. Wartość miłosierdzia spełnia bowiem w życiu człowieka ważną funkcję edukacyjno-wychowawczą, integracyjną, osobowościowo-twórczą. Konieczność kształtowania postawy miłosierdzia odnosi się do wszystkich ludzi, gdyż zarówno dawcy, jak i odbiorcy czynów miłosiernych powinni kierować się ofiarną miłością oraz wdzięcznością za nią. Każdy powinien być wychowywany do miłosierdzia, jak i sam w sobie kształtować cnotę, czyli trwać dyspozycję do czynnego miłosierdzia⁶⁴ oraz do przyjmowania daru miłosierdzia od innych i wdzięczności za niego. Aby mogło się to zdarzyć, trzeba – jak wskazał papież Franciszek – umożliwić ludziom spotkanie z tą przenikającą do głębi miłością, jaką jest Boże Miłosierdzie, poprzez własny czyn miłości. Trzeba nie tylko rozglądać się wokół, dostrzec w najbliższym otoczeniu potrzebujących pomocy, ale też wyjść, pójść i szukać ludzi tam, gdzie cierpią, aby zanieść im Boga, Któremu na imię Miłosierdzie⁶⁵.

BIBLIOGRAFIA

- BENEDYKT XVI (2005). Encyklika *Deus caritas est*. Watykan, 25.12.2005.
- BENEDYKT XVI (2013). *Orędzie Ojca świętego na XXI Światowy Dzień Chorego*. Watykan, 2.01.2013.
- CHROSTOWSKI, W. (2016). *Uczynki miłosierdzia*. Kraków: Biały Kruk.
- DANIELEWICZ, Z. (2005). Kenoza a miłosierdzie Boże. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA (współpr.), *Miłosierdzie w filozofii i religiach* (t. 1, s. 81-88). Poznań: UAM.
- DOMAGAŁA-ZYŚK, E. (2005). Pedagog wobec osoby niepełnosprawnej i chorej w nauczaniu Jana Pawła II. W: M. NOWAK, C. KALITA (red.), *Pedagogiczna inspiracja w nauczaniu Jana Pawła II* (s. 438-454). Białą Podlaska: PWSZ im. Papieża Jana Pawła II.
- DOMAGAŁA-ZYŚK, E. (2010). Chrześcijańska pedagogika niepełnosprawności – współczesne wyzwania. W: J. MICHALSKI, A. ZAKRZEWSKA (red.), *Pedagogika chrześcijańska. Tradycja, współczesność, nowe wyzwania* (s. 495-509). Toruń: Adam Marszałek.
- DUDZIKOWA, M. (2006). Akceptacja osoby ucznia – analogią miłosierdzia. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA (współpr.), *Pedagogika miłosierdzia w praktyce edukacyjnej* (t. 3, s. 53-63). Poznań: UAM.

⁶⁴ J. ZABIELSKI (2004). Postawa – cnota miłosierdzia jako problem i zadanie współczesnej edukacji.

⁶⁵ Papież Franciszek. *Miłosierdzie to imię Boga. Rozmowa z Andream Toriellim* (2016). Kraków.

- FIEDLER-RAWECKA, A. (2010). Miłosierdzie wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną? W: G. JANIKULA (red.), *Miłosierdzie w duszpasterstwie i praktyce poradniczej* (t. 6, s. 67-74). Poznań: UAM.
- FRĄCKOWIAK, T. (2005). Miłosierdzie a sens życia dla drugiego. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA (współpr.), *Miłosierdzie w filozofii i religiach* (t. 2, s. 99-108). Poznań: UAM.
- FURMANEK, W. (2004). „Miłosierdzie” i „cywilizacja miłości” kategoriami współczesnej pedagogiki. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA, K. SZCZESZEK (współpr.), *Miłosierdzie jako wartość w języku współczesnej edukacji* (t. 1, s. 51-67). Poznań: UAM.
- HRYNIEWICZ, W. (2004). Miłosierdzie jako zasada pedagogiczna. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA, K. SZCZESZEK (współpr.), *Miłosierdzie jako wartość w języku współczesnej edukacji* (t. 1, s. 97-108). Poznań: UAM.
- JAN PAWEŁ II (1980). Encyklika *Dives in misericordia*. Rzym, 30.11.1980.
- JAN PAWEŁ II (1984). List apostolski *Salvifici doloris Ojca Świętego Jana Pawła II*. Rzym, 11.02.1984.
- JAN PAWEŁ II (1997). Przemówienie w czasie spotkania z osobami starszymi, chorymi i ułomnymi w Haus der Barmherzigkeit w Wiedniu, 11 IX 1983. W: *Jan Paweł II. Ewangelia cierpienia. Wybór homilii, przemówień i dokumentów* (s. 79). Kraków: Znak.
- JAN PAWEŁ II (1999). *Tajemnice cierpienia wyjaśnia tylko Chrystus. Przesłanie papieskie do chorych*. Meksyk, 24.01.1999.
- JANIK, S. (2005). Miłosierdzie źródłem postaw nauczyciela wobec uczniów. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA (współpr.), *Miłosierdzie w filozofii i religiach* (t. 2, s. 143-148). Poznań: UAM.
- KIĆIŃSKI, J., GOŁUBCÓW, P., RADECKI, A., *Miłosierdzie w codzienności: czyn – słowo – modlitwa*. Wrocław: TUM.
- KLIMASZEWSKI, S. (2016). *Uczynki miłosierdzia*. Warszawa: PROMIC.
- KOMOROWSKA, B. (2004). Wartość miłosierdzia w rozwiązywaniu trudności wychowawczych. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA, K. SZCZESZEK (współpr.), *Miłosierdzie jako wartość w języku współczesnej edukacji* (t. 1, s. 131-140). Poznań: UAM.
- KORNAS-BIELA, D. (2001). Osoba niepełnosprawna, chora, cierpiąca: nauczanie Jana Pawła II. W: D. KORNAS-BIELA (red.), *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości* (s. 357-384). Lublin: TN KUL.
- KORNAS-BIELA, D. (2014). Cierpienie rodziny z osobą z niepełnosprawnością. W: J. KOSSEWSKA (red.), *Osoba ze stanami ze spektrum autyzmu. Możliwości aktywnego życia* (s. 125-145). Kraków: JAK.
- KOWALIK, S., WILSKI, M. (2006). Miłosierdzie w rehabilitacji osób niepełnosprawnych. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA (współpr.), *Pedagogika miłosierdzia w praktyce edukacyjnej* (t. 3, s. 23-37). Poznań: UAM.
- KOWALSKA, F. (1993). *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*. Warszawa: PROMIC.
- List Pastorski Episkopatu Polski Wychowanie naśladowaniem miłosiernej miłości Boga*. Warszawa, 19.08.2016.
- ŁUCZAK, J. (2006). Miłosierdzie w niesieniu opieki paliatywnej nad chorymi i umierającymi. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA (współpr.), *Pedagogika miłosierdzia w praktyce edukacyjnej* (t. 3, s. 9-21). Poznań: UAM.

- MACIEJEWSKI, R. (2010). Miłosierdzie wobec chorych psychicznie – specyfika, konteksty, kontrowersje. W: G. JANIKULA (red.), *Miłosierdzie w duszpasterstwie i praktyce poradnianej* (t. 6, s. 39-49). Poznań: UAM.
- MILITELLO, C. (2016). *Uczynki miłosierdzia: współczucie i pielęgnowanie tego, co ludzkie*. Tł. W. Dzieża. Pelplin: „Bernardinum”.
- OPALIŃSKI, T. (2015). *Miłosierdzie: wyobraźnia zamieniona w czyn*. Wrocław: TUM.
- PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). Bulla papieża Franciszka *Misericordiae vultus*. Rzym, 11.04.2015.
- PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2016 roku*. Watykan, 4.10.2015.
- PAPIEŻ FRANCISZEK (2015). *Orędzie Franciszka na Światowy Dzień Młodzieży w Krakowie*. Watykan, 15.08.2015.
- Papież Franciszek. Miłosierdzie to imię Boga. Rozmowa z Andree Toriellim* (2016). Kraków: Znak.
- PUSTY, D. (2007). Miłosierdzie Boże w praktyce edukacyjnej Nauczyciela z Nazaretu. W: G. JANIKULA, R. NIPARKO (red.), *Miłosierdzie w praktyce szkolnej i poza szkolnej* (t. 4, s. 45-56). Poznań: UAM.
- TALARSKA, D. (2006). Znaczenie miłosierdzia dla dziecka niepełnosprawnego i jego rodziców. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA (współpr.), *Pedagogika miłosierdzia w praktyce edukacyjnej* (t. 3, s. 39-43). Poznań: UAM.
- URS VON BALTHASAR, H., GIUSSANI, L. (2003). *Miejsce chrześcijanina w świecie*. Tł. K. Kubis, A. Porębski. Kraków: WAM.
- VANIER, J. (1999). *Każda osoba jest historią świętą*. Tł. K. P. Wierchosławscy. Poznań: „W drodze”.
- WAWRZYŃIAK-BESZTERDA, R. (2006). (Nie)miłosierny język nauczycieli. Z perspektywy uczniów. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA (współpr.), *Pedagogika miłosierdzia w praktyce edukacyjnej* (t. 3, s. 72-79). Poznań: UAM.
- ZABIELSKI, J. (2005). Miłosierdzie jako normatyw życia chrześcijańskiego. W: R. NIPARKO, J. SKRZYPCZAK (red.), G. JANIKULA (współpr.), *Miłosierdzie w filozofii i religiach* (t. 2, s. 89-99). Poznań: UAM.

NETOGRAFIA

- DZIEWIECKI M.: *Wychowawcy i miłosierdzie*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/db201511_milosierdzie.html (dostęp: 28.02.2016).
- SEKŚCIŃSKI A: *Bóg miłosierny w Starym Testamencie?* <http://biblia.wiara.pl/doc/423078.Bog-Milosierny-w-Starym-Testamencie/2> (dostęp: 27.02.2016).

MIŁOSIĘRDZIE W WYCHOWANIU OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ. PERSPEKTYWA PEDAGOGIKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Streszczenie

Miłosierdzie jest jądrem chrześcijańskiej moralności i wymogiem życia chrześcijanina. Wyraża się ono w słowach, czynach i modlitwie. W artykule zostało przedstawione chrześcijańskie ujęcie miłosierdzia w odniesieniu do relacji opiekuńczo-wychowawczych z osobą z niepełnosprawnością (rodziców, nauczycieli, pedagogów, terapeutów). Odniesiono się do przykładów miłosierdzia objawianego przez Boga Ojca oraz Chrystusa. Wskazano na to, co jest istotne w przygotowaniu wychowawców do spełniania swej roli w duchu miłosierdzia, scharakteryzowano istotę miłosierną postawy wychowawcy oraz jej cechy (przejawy praktycznego realizowania czynnej miłości). Realizację miłosierdzia w relacjach wychowawca–osoba z niepełnosprawnością opisano przez odwołanie do rozumienia miłosierdzia jako *rahāmim* (łono matki, i tej miłości, jaka towarzyszy matce wobec swojego dziecka). Podkreślono również, że w relacji wychowawczej, która podporządkowana jest zasadzie miłości miłosierną, nie ma dobroczyńcy i „dobro-biorcy”, są dwie równe sobie w godności ludzkiej osoby, z których każda daje i otrzymuje miłosierdzie, chociaż o innym charakterze, w innej formie. Skupiono się również na problemach związanych z wychowaniem do miłosierdzia osób z niepełnosprawnością oraz koniecznością samowychowania w tym zakresie.

Słowa kluczowe: miłosierdzie; wychowanie; osoba z niepełnosprawnością; pedagogika chrześcijańska; nauczanie Kościoła.

MERCY IN CARE AND EDUCATION OF PERSONS WITH A DISABILITY. THE PERSPECTIVE OF CHRISTIAN PEDAGOGY

Summary

Mercy is the core of Christian morality and a prerequisite of Christian life. It may be expressed in words, deeds and prayer. The article presents a Christian view on the relations that occur in the care and education of persons with a disability (relations with parents, teachers, educators, therapists). The author presents examples of mercy revealed by God the Father and Christ and points to the crucial aspects in the preparation of educators to carrying out their tasks in the spirit of mercy. She also describes the essence and characteristic features of a merciful attitude of an educator (manifestations of active love and charity in practice). The practical implementation of mercy in the relations educator-person with a disability refers to understanding mercy in the context of *rahāmim* – the mother’s womb – and the love that a mother has towards her child. Another key issue is that in the relation of education that is run by the rules of merciful love there is no benefactor and beneficiary, but there are two persons who are equal in human dignity, and each one of them gives and receives mercy, although in a different form. The paper also presents problems related to the education of persons with a disability towards mercy and to the necessity of self-education in this respect.

Key words: mercy; education; person with a disability; Christian pedagogy; teaching of the Church.